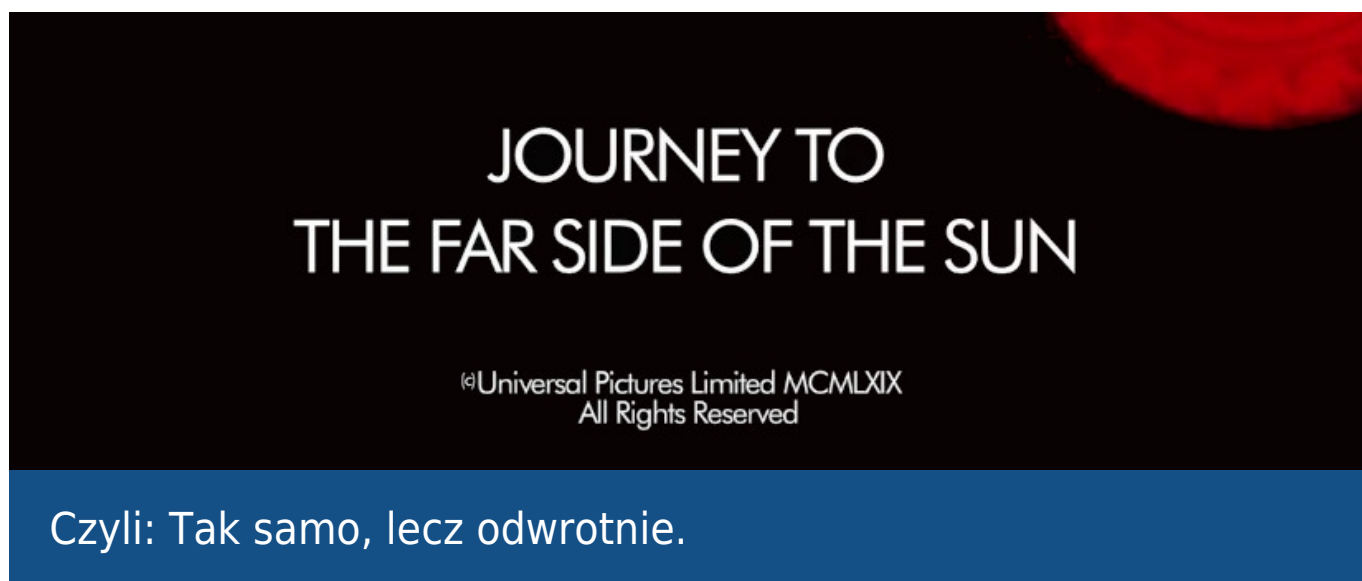


Po drugiej stronie słońca

2024-07-19



Od dawna wpatrujemy się w nocne niebo zastanawiając czy jest gdzieś tam, w kosmosie życie. Od niedawna przy pomocy radioteleskopów „słuchamy” sygnałów jakie z niego nadpływają. Jak dotąd nie znaleźliśmy niczego, co mogło by stanowić dowód, że nie jesteśmy sami. Od bardzo niedawna szukamy też planet podobnych do Ziemi. Oczywiście znalezienie takiej, a lot do niej, to zupełnie co innego, chwilowo jest to marzenie ściętej głowy - nie mamy technologii. Jednak taką planetę odkryliśmy. Leży ona jedną jednostką astronomiczną od swojej gwiazdy. Jest też bardzo blisko (jak na warunki kosmosu), od Ziemi dzieli ją odległość... dwóch jednostek astronomicznych.

Ta planeta znajduje się w naszym układzie słonecznym, dokładnie po drugiej stronie Słońca. Jej orbita i prędkość poruszania się po niej jest dokładnie taka sama jak naszej planety. Dlatego nigdy jej nie mogliśmy zobaczyć i dopiero rozwój techniki sond kosmicznych umożliwił nam jej odkrycie.

EUROSEC - Europejski Ośrodek Badania Kosmosu w Portugalii jest pilnie strzeżony. Wejść tam jest ciężiej niż do jakiegoś kompleksu wojskowego, czy bankowego sejfów. Karty kodowe (perforowane), prześwietlenia rentgenowskie. Nie można wносить zbędnych przedmiotów, dokumentów, portfeli, piór, długopisów, etc. Przy dostępie do dokumentów, przeglądający je są bacznie i cały czas obserwowani przez strażnika. Nic nie może zostać wyniesione. Jednak doktorowi Hasslerowi (Herbert Lom) udało się coś wynieść. Miał ukryty aparat fotograficzny w... sztucznym oku.

Odkrycie planety było przypadkowe. Badania miały dotyczyć promieniowania Słońca. Wszystko jest wielką tajemnicą, stąd te zabezpieczenia w EUROSEC. Na zebraniu wódcarzy EUROSEC dyrektor wykonawczy Webb (Patrick Wymark), składa propozycje lotu załogowego na nowo odkrytą planetę. Jej koszt jest niewyobrażalnie duży. Potrzebna będzie współpraca z NASA. Dla niej to jednak też za duża

suma.

Jest jednak sposób, aby zmusić wszystkich do współpracy. O nowej planecie nie wie jeszcze rywal EUROSEC i NASA. Gdyby się dowiedział mógłby polecić tam pierwszy, a to jest nie dopuszczalne. Aby jednak to się stało musiał by nastąpić przeciek, a nawet „przeciek” – doktor Hassler. Jest podejrzany o bycie wtyczką. I właśnie dlatego dostęp do tajnych danych, szczególnie tych z Sondy Słonecznej 1 został rozszerzony specjalnie o niego. On ma poznać te dane.

Współpraca okazuje się jednak możliwa i przygotowania do misji załogowej ruszają. NASA stawia jednak warunek. W misji ma brać udział ich człowiek - Glenn Ross (Roy Thinnes). Drugim członkiem załogi będzie przedstawiciel EUROSEC, John Kane (Ian Hendry).

„**Po drugiej stronie słońca**” ma prostą, ale pomysłową fabułę. Identyczna planeta jak nasza, ale dokładnie po drugiej stronie Słońca? Aż dziw, że nikt wcześniej na to nie wpadł, niby to takie proste i oczywiste...

Film powstał 1969 roku, czyli dość dawno. Wiadomo, efekty specjalne były analogowe, o CGI nie było mowy, chyba nawet nikt nie myślał o takiej technologii. Mimo tego, efekty nie rażą, widać duży kunszt ich twórców.

Jako że film powstał nie dla prezentacji efektów specjalnych musiał nadrabiać innymi rzeczami. „**Po drugiej stronie słońca**” jest filmem science-fiction, ale bardzo stara się być science – naukowym, ma logiczne pomysły, które może są i „fiction”, ale można je zaakceptować. To duży plus.

Film ma też dużo innych pomysłów - urzędnicy szpiegowskie potrafiły by zawstydzić samego Bondy. Sceny z doktorem Hasslerem są bardzo ciekawe i ponownie logiczne.

Film jest (był) mocno futurystyczny - są w nim opaski kontrolujące serce (dobrze przewidziane), karty dostępu (są obecnie tylko nie są perforowane), wideo rozmowy, wspomniane urzędnicy szpiegowskie, samoloty pionowo startu i lądowania. Projekty samochodów są wprost odjechane (teraz na ulicach mamy same nudne), a samolotów odłotowe – samolot z NASA to znakomity pomysł. Całkowicie nieszablonowy. Modele są znakomite.

Jest jedna rzecz do czego mogę się przyczepić. Dlaczego od razu misja załogowa? Oczywiście tak nakazuje fabuła i dramatyzm, więc raczej nie mam się do tego czepiać. :-)

„**Po drugiej stronie słońca**” pomimo tylu lat na karku jest cały czas dobrym filmem z zaskakującą fabułą, fajnymi pomysłami, świetnymi modelami. Dzisiaj chyba by nie powstał, byłby zbyt nudny, za mało było by w nim wybuchów, za mało akcji. Szkoda, bo film science fiction, który próbuje logicznie (choć często naiwnie) wyjaśnić to co dzieje się na ekranie, to coś, co lubię.

Tytuł polski: **Po drugiej stronie słońca**

Tytuł oryginalny: **Doppelgänger**

Reżyseria Robert Parrish

Ian Hendry jako John Kane

Roy Thinnes jako Glenn Ross

Patrick Wymark jako Jason Webb

Herbert Lom jako doktor Hassler

